

NRO: 54.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 27. SIERPNIA ROKU 1794.

SESSJA RADY NAYWYYSZEJ
NARODOWEY.

dnia 22. Sierpnia.

Prezydencya Obywatela Ignacego Potockiego.

Komisyja porządkowa Łomżyńska doniosła, o nakazanych powtórnie przez wojsko Pruskie prowiantach zbożowych; przyłączywszy listy generała Gintera, w tey mierze do obywatela Przeradowskiego pisane, które do archiwum oddane zostały.

Obywatel Jędrzej Kochanowski, w memoryale swoim przeożył Radzie, iż na podane liczne do komisji porządkowej xięstwa Mazowieckiego memoryały, względem zabranych mu rzeczy, do tego czasu rezolucyi zyskać nie może. Rada zaleciła komisji, ażeby na żądanie obywatela Kochanowskiego odpowiedź przyspieszyła.

Deputacya rewizyjna złożyła w Radzie dokumenta, tyczące się pensji obywatelki Teofili Dzierzbickiej, za starostwo Wartelskie; które Rada odesłała do wydziału skarbu, w celu przyniesienia opinii, czyli iey ma być wydane albo nie?

Wydział skarbu odebrał zalecenie, ażeby na potrzeby osób dyplomatycznych Rosyjskich, w zabezpieczeniu narodowym zostających, 3000. zł: z kasy narodowej, za kwitem obywatela Franciszka Gautier, *salvo calculo* wypłacił.

Obywatelka Urbanowska kapitanowa, w podanym memoryale prosiła, ażeby, po zabiciu iey męża w boju z nieprzyjacielem, gaża iego dla niej zachowaną była. Rada poleciła wydziałowi potrzeb wojskowych, ażeby stosownie do prawideł przez N. Naczelnika przepisanych, żądanie to załatwił.

Komisja ziemi Nurskiej, wybrała na dozorcę do parafii Kaminolowskiej obywatela Sobieskiego, komisarza ziemi Liuskiej. Rada mając wzgląd na to, iż jeden obywatel dwóch obowiązków pełnić nie jest w stanie, obywatela Sobieskiego przy powinności komisarza ziemi Liuskiej zostawiła; a komisji porządkowej ziemi Nurskiej zaleciła, ażeby na dozorcę do parafii Kaminolowskiej, innego obywatela, cnotę i zaufanie posiadającego, wybrała.

Obywatel Bugno, za dozorcę do parafii Myszkowskiej przez komisją Nurską wybrany, przez wzgląd na podeszły wiek i słabość od tego obowiązku uwolniony; a komisji Nurskiej nakazała Rada, aby innego obywatela do tych obowiązków powołała.

Mając wzgląd na słabe zdrowie obywatela Goreckiego, Rada uwolniła go od obowiązku zasiadania w deputacyi centralney W. X. Litt: o co sam w podanym memoryale dopraszał się.

Na przełożenie wydziału potrzeb wojskowych, zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby na potrzeby wojenne złt:

300,000. z kasy narodowej, za kwitem wydziału potrzeb wojskowych, wypłacił.

Sesja solwowana na dzień 25. Sierpnia, na godzinę 5. po południu.

RAPPORT o WILNIE.

Jest to tylko obyczajem okrutnych samowładzców, tać niepomysłne oręża ich zdarzenia. Prowadzą oni wojny, dla ośobifley pychy, i każda klęska, nowym jest dla nich zarzutem, w oczach ludu, którego krew niewinną wylewają. Narod nasz, co podniósł oręż w obronie wydar-
tey sobie własności i swobód, z równą szczerością głosi swe klęski i zwycięstwa; bo tylu lat igrzysko spiknionych na siebie tyranów, nie go zrazić, nie stałości jego zwatlić nie potrafi: raz przyśiągł żyć wolnym, lub z sławą umierać.

Rapport Generała Chlewińskiego jest następujący:

Z obozu pod Duksztami 12. Sierpnia.

Dnia 9. Sierpnia w wieczor staną-
łem w Wilnie. Dnia 10. obieździłem okopy i miasto. Naprzeciwno bateryy G. M. Meyena pod Niemieżą, stał oboz Moskiewski z 8000. ludzi. Stefan Grabowski, przez odmienienie pozycyi swojej, odkrył trakt z Grodna i Pohulanki. Wy-
stałem Korsaka maiora z brygady Piń-
skiej, dla alarmowania obozu nieprzyja-
cielskiego, i tym lepszego zrekonosko-
wania ich sily. Dopełnił to mężnie i
roftropnie; wpadł na lewe ich skrzydło,
posterunki spędził, kilkunastu ubił, kilku
wziął w niewolę, i 270. koni na paszy
zabiał. W wieczor nowa kolumna Mo-
skiewska traktem Połockim przyszła, i
8. armat 18funtowych od Derfelda przy-
flanych. Dnia 11. o 7. z rana, zaczął się
atak. Cała sila nieprzyacielska, na Fran-
kowskiego G. M. obroconą została. Kawa-
lerya ich przedała się przez okopy, w
wielu miejscach nie pokończona, i roz-
proszonych gonila. Wstrzymywał ich za-
pęd brygadyer Kosiakowski, maior Kor-
sak i Azulewicz z pułkiem 6tym. Ten o-

statni poległ walcząc za oyczyznę; a
maior Chalicki z tegoż pułku kilka razy
raniony. Zabrali nasi 150. sztuk broni,
na placu bitwy leżącey. Dwa bataliony
piechoty Rosyyskiej ukazawszy się z węż-
wózów, wpadły na baterya i 3. armat
zdobyły; nasi jedną tylko 6funtową upro-
wadzić zdołali. Generał Meyen usunął
się pod miasto. Xiążę Kazimierz Sapie-
ha, ciężką artylerya za most zielony wy-
prowadził, i ztamtąd mocno razil nieprzy-
iaciela, chcącego także most zburzyć.
Zamknęło się miasto, a nieprzyjaciel, o-
panowawszy wszystkie góry, sypał ogień
armatny od godziny 10. z rana do 9.
w wieczór. Po dwakroć leciała do at-
ku piechota; po dwakroć ją odparł odwa-
żny generał Meyen. Przedmieścia ogniem
spłonęły. Wyciągnęliśmy Woyska za rze-
kę, a Wilno przez kapitulacya poddać
się musiało. Strata nasza, w ogule zabi-
tych i rozproszonych, może być do ty-
siu ca. Nieprzyacielska równa zapewne, i
dwie armat zdemontowanych mają. Wszy-
stkie magazyny i składy, bez straty wy-
prowadzono.

Xiążę Kazimierz Sapieha, umyślił
własnym kosztem wystawić pułk konny i
strzelców; iakoż z kawaleryi 220 do-
brze umundurowanych, na dzielnych
koniach, przyzwyczają opatrzonych bronią,
i strzelców 60. pod komendą Sopoćki i
Giey/ztora, do woyska liniowego już oddał.

Redakcyja gazety rządowej, umieszczają-
c ekstrakty z papierów Moskiewskich,
mniemala: iż równie rzecz miłą publi-
czności, iak odpowiadającą celom depu-
tacyi rewizyney uczyni. Gdy zaś rez-
olucya Rady zaszła, aby rekwirowana de-
putacya rewizyina o ekstrakty z papie-
rów Moskiewskich, autentycznym spo-
sobem dla wiadomości publiczney onych
udzielała, tym dokładniey publiczność, o
tym wszystkim, co ją interesować mo-
że, uwiadomioną będzie.

Oświadczenie Króla Jmci.

Odebrawszy redakcyę gazety rządowej, z okoliczności artykułu w gazecie onegdajszej, o wydatkach z kasy wspólnej trzech dworów, w czasie seymu delegacyjnego, tłumaczenie się króla Jmci, natychmiast je umieszcza: bo daleka od chęci obwinienia kogośkolwiek, powinna podać publiczności, co każdy na usprawiedliwienie się swoje mieć może. Wyrazy króla Jmci są następujące:

„Tak ciężko dotknięty i tak nie-
„sprawiedliwie gazetą dzisiejszą, rządo-
„wą; mam prawo i potrzebę żądać nay-
„wyraźniejszej retractsyi w tych slo-
„wach w gazecie jutrzejszej.

„Prawda, a zatym słuszność wycia-
„ga wyrazić w gazecie dzisiejszej, że
„to, co w gazecie wczorajszej było na-
„pisano, z mylnego źródła pochodziło;
„ponieważ król, od żadnego dworu ni-
„gdy pensyi niebrał; i te tylko summy
„przysłał od trzech dworów, w roku 1773.
„Polskę dzielących, które remanentami
„pozostały były w ekonomiach Mohylow-
„skiej, Malborskiej, Samborskiej.

„Dan dnia 25. Sierpnia 1794. roku.

Stanisław August Król.

*Odezwa od nowo formującego się pułku
Huzarów do współ obywatelów.*

Zamiar dobrej chęci tym iawniey
powinien się udzielić, im są pewniejsze
nadzieie, że się stać może dzielną pobud-
ką, tak dla tego, co umie dobrze myśleć,
iako i dla wszystkich, co pragną dać do-
wody swojego w tym czasie obywatel-
stwa.

Jeżeli jest prawdziwą dzisiaj chlubą
poświęcić siebie zupełnie na ofiarę uko-
chaney oyczyzny, któż będzie jeszcze tak
zimnym, aby wahając się między chęcią i
bojaźnią cokolwiek chciał oszczędzić dla
tak świętego i chwalebnego, a w tym
czasie koniecznie potrzebnego hazardu?

Współ-obywatele i kochani bracia!
zaciąg nowo formujący się pod imieniem

huzarów, a bardziej pod imieniem zwią-
zku iedności, w dobre i pewney ufno-
ści, czyni tę do was odezwę, iżbyście
cnotliwemu ich przedsięwzięciu oddając
sprawiedliwość, łączeniem się do nich, i
z niemi raczyli potwierdzić ich dobre
intencye, a razem pomnożyć liczbę o-
bronców swojego kraju.

Was tu naybardziej wzywamy, któ-
rym jest dobrze znaiomy duch prawdzi-
wego patryotyzmu; których czułość ży-
wo dotykać powinny okropnym doświad-
czeniem znaiome tyranów nieprzyjaciół
postępki. Was wzywamy, którzy doskona-
ły znaiąc szacunek dla cnoty, w tym ją
naylepiej okazacie, gdy się nymiecie
mściwego oręża, przeciwko dowodcom
wszelkiej zbrodni, a widomym nieprzyja-
ciolom naszym.

Niemasz śródka, tylko umrzeć albo
zwyciężyć: Śmierć gnuśna i naturalna ma
swoje śmieszne widoki, któremu słabych
przeraża; lecz umrzeć za swoją całość,
za prawa oyczyzny swego kraju, za wy-
dartą od przemocy swoją właściwą wol-
ność, umrzeć w obronie swojej ziemi i
siebie; my wam dowiedzimy, i wy do-
świadczyście, iak będzie słodko i miło.

A jeżeli nadzieia, która nam dotąd
swego nie odmawia oblicza, jeżeli Bóg,
jeżeli ten Bóg, który swoim potężnym
ramieniem dopomógł nam do powstania,
zaśila nasz umysł i pokrzepia wolnych ry-
cerzów serca, bądźcież, wzywamy was,
bądźcie uczestnikami naszych chęci, na-
szych trudów, a razem i szczęśliwego
przeznaczenia, które nam dobra wskazu-
je opatrność. Wy wasze z nami połą-
czycie prace; a my naszą z wami dzie-
lić pragniemy chlubę.

Już wam dobrze znaiomy interes
narodu, już was nie dokładniej przeko-
nać nie może o potrzebie chwalebney
rozpaczy: prosimy więc łączyć się z na-
mi pod chorągiew wolności. *Kościusko*
wam będzie przewodniczyć, a oyczyzna
buynę gotuje wieńce. Dan w *Warsza-*
wie w pałacu Potockich, dnia 17. Sier-
pnia 1794. roku.

J. Krasicki Major.

C Z Y N N O S C I

Sądu Kryminalnego Wojskowego.

Gdy sąd kryminalny wojskowy zaniósł żądanie do Najwyższego Naczelnika, aby codzienne jego sesje do w adomości publicznej podawane były, i takowe żądanie zgodne z rządem republikantkim, w którym publiczność wszystkich urzędowych aktów być powinna, potwierdzenie N. Naczelnika zyskało; przeto Gazeta Rządowa, jako wierna donosicielka wszelkich rządowych czynów, uwiadomia publiczność o tym, co jej jest od tego sądu nadesłane, i dalej uwiadomiać będzie.

Sąd kryminalny wojskowy, zastępujący sąd Xstwa Mazowieckiego, donosi publiczności: iż sesje przez dni kilka spęzły na niczym z przyczyny, iż podawszy do wydziału bezpieczeństwa żądania swoje, bez których sądu rozpocząć nie można, rezolucyi na to dotąd doczekać się nie mógł. Dan w Warszawie na sesji, dnia 27. miesiąca Sierpnia 1794. roku.

Zaiączek. mppr.

Mirostawski. mppr:

Dalszy ciąg Instrukcji dla intendentów, mających w dozorze swoim jeńców wojennych, tak zdrowych iako i chorych.

5to. Ile możności starać się o kwały dla tychże jeńców, a nawet dokładać starania, aby oni mogli mieć zawsze coś ciepłego do jedzenia. Ze zaś deputacya, przez troskliwość dla tychże jeńców, uformowała u siebie kasę abugową, końcem zafundowania ich gospodarstwa, i dopomożenia im do lepszego życia, powinność ją więc będzie intendenta, podzielonych na kompanie, czyli na kaprałstwa dopilnować, aby mogli sobie z takowych abugowych pieniędzy, które deputacya częściami dawać będzie, lepszą wygodę, bez żadney między sobą dystrykcyi czynić.

6to. Jeżeliby intendent widział którego z jeńców, zupełnie obnażonego z koszu-

li, lub spodni; o tym dla zaradzenia deputacyi donieść powinien, i przestrzegać tego iak najmocniej, aby raz wziętey odzieży nie trwonili i nie przepinali.

7mo. Uważać także mają intendentci, czyli kaydani nog jeńcom nie psuć, a jeżeliby tak było, każą rozkuć i na spoczynek na mieyscu zostawić.

8vo. Pilnować, aby arefztanci brany lennung w gotowiznie, raczej na wygodniejszy swoje życie, aniżeli na pilństwo obracali.

9no. Wzbraniać nie mają intendentci dawania ialmużny jeńcom, jeżeliby tę z dobrej woli komu podobało się uczynić.

10mo. Tego także intendentci pilnować będą, aby jeńcy brani do robot, w południe mieli swój spoczynek, i zbyt długo w noc trzymanemi na robocie nie byli; dla czego deputacya przepisuje, aby o godzinie piątej z rana na robotę wychodzili, od godziny 11. do 1. mieli spoczynek, w wieczor zaś o 7mej z roboty ściągani bywali.

11mo. Łagodność i ludzkość, nakoniec spawiedliwość w każdej zdarzoney okazyi intendentci względem jeńców wojennych dozorowi swemu oddanych zachować winni, tak dla przekonania ich o łaskawey opiece rządowej, iako też dla zadość uczynienia samej ludzkości i ulżenia losowi tychże jeńców.

Co do zdrowia.

12mo. Dla przedszego zaradzenia pomniejszych chorobie będących, lub w nagłej ich słabości, ponieważ deputacya przydała do każdego mieysca felczerów, powinnością więc jest intendentów doglądać, czyli ciż felczerowie zadość czynili swoim obowiązkom; Jeśliby zaś choroba była cięższą, na ten czas uwolnić ma intendent deputacyą dla przeniesienia onych do lazaretów, gdzieby lepiej opatrzeni byli co do zdrowia, i co do żywności.

(Dalszy ciąg w następującym Nrze.)